

opusdei.org

Książki światła i ognia

Poniżej zamieszczamy krótką refleksję na temat roli książki w życiu duchowym

10-05-2017

Wiele nawróceń rozpoczęło się od spotkania z książką. Nie ma w tym nic dziwnego, wszak sam Bóg przekazał nam prawdę o sobie właśnie w książce, w Piśmie Świętym. Ale Bóg dociera do nas również poprzez inne książki - żywoty świętych, dzienniki duchowe i biografie. One także są narzędziami

Objawienia. Zresztą, ogromną część historii Kościoła możemy odtworzyć właśnie dzięki nim. Te dzieła, to niezwykły zapis ludzkiego dramatu, dramatu upadku i odkupienia. Ich autorzy osiągnęli szczyty teologii myśli chrześcijańskiej. Są naszym chrześcijańskim dziedzictwem. Stanowią część naszej przeszłości, a także energię dnia dzisiejszego. *Wyobraźnia apostolska*, której tak potrzebujemy obecnie, czerpie w dużej mierze właśnie z pomysłów, które na kartach książek duchowych zostawiły dla nas minione pokolenia.

Książki odgrywają istotną rolę w życiu duchowym. W wielu przypadkach to one są iskrą, z której bierze początek płomień oświecający nową drogę powołania. Potem, towarzysząc na duchowej drodze, pełnią funkcję pomocniczą. Pierwszym osobom, które zbliżyły się do jego apostołstwa św. Josemaría miał zwyczaj dawać książki o Męce

Pańskiej. Opatrywał je wymownymi dedykacjami: ***żebyś szukał Chrystusa, żebyś znalazł Chrystusa, żebyś obcował z Chrystusem.*** To nie tylko hasło pierwszych kroków życia wewnętrznego, lecz również program na całe życie. Staramy się mieć wciąż przed oczyma obraz naszego Pana, który przekazali nam inni chrześcijanie, a szczególnie święci. Jeśli się kogoś kocha, pragnie się wiedzieć o nim wszystko, także to, jak odbierali go inni. Miłość świętych do Jezusa Chrystusa jest dla każdego z nas szkołą miłości. Św. Josemaría pisał *książki pełne światła i ognia*, żeby głosić miłość Boga całemu światu.

Podręczniki teologii i duchowości, których używamy w trakcie studiów albo w ramach czytania duchowego, pomagają nam stale pogłębiać znajomość prawd wiary i fundamentów życia moralnego.

Ponadto argumenty, fakty i przykłady poznane dzięki lekturze, są niezwykle przydatne w apostołstwie. Również ukształtowana poprzez wytrwałą lekturę postawa – chęć poszukiwania, poznania, głębszego zrozumienia - ogromnie ułatwia dotarcie do ludzi. Dzięki niej nasze rozmowy nigdy nie będą płytkie i powierzchowne. Będziemy opowiadać o Bogu z przekonaniem, łatwo poddając się działaniu łaski. Gruntowne poznanie i przemyślenie własnej wiary nada naszemu apostołstwu walor autentyczności.

Dobre książki działają same: czytelnik rozpoczyna dialog z autorem. W przypadku tekstu duchowego jest to dialog apostołski, który kończy się swoistą przyjaźnią. Rozmowy z naszymi przyjaciółmi przedłużają się w ich lekturach, które krok po kroku otwierają umysł na przyjęcie tajemnic wiary. Równia pochyła, po której staramy się

wciągać naszych przyjaciół wymaga odpowiednich dla nich lektur.

Właściwie dobrane teksty rzucają światło na osobistą egzystencję i na problemy świata. Pozwalają odkryć sens życia.

Mówi się, że literatura jest jak zwierciadło, które pomaga człowiekowi w samopoznaniu.

Rzeczywiście, wielkie dzieła literatury powszechnej dostarczają głębokiego poznania ludzkiej duszy - niezbędnego, by stać się *ekspertem od człowieczeństwa*. Św. Josemaría powracał wielokrotnie do podręczników z teologii, ponieważ pomagały mu w coraz głębszym poznaniu Boga, ale czytał też literaturę piękną, by uczyć się wyrażania myśli słowem.

Książki uczą przekazywać wiedzę, wyrażać uczucia, dzielić się doświadczeniem i wreszcie - modlić się. Arcydzieła literatury pomagają

lepiej zrozumieć człowieka. W sposób uniwersalny opisują dramat ludzi wszystkich czasów: miłość i ból, nędzę i wielkość człowieka. Wszystko to rzeczywiście zawiera się w upadłej i odkupionej naturze ludzkiej.

Miłość, ból, nędza i wielkość są elementami naszej walki osobistej. O nich rozmawiamy także z naszymi przyjaciółmi.

Nauczyć się czytać to nauczyć się żyć. Potrzebna jest wstępna ciekawość, która nas mobilizuje do podjęcia wysiłku czytania. Lecz nad tą ciekawością trzeba zapanować, gdy dąży ona do zdominowania naszej woli. Potrzebna jest postawa poszukiwania odpowiedzi na ważne pytania człowieka i społeczeństwa. Również konieczna jest też postawa niezadowolenia z powierzchownych wizji życia i człowieka. Kiedy postawa poszukiwania degradowuje się w ducha niezgody, musimy ją opanować. Potrzeba nam ducha

zrozumienia, który otworzy nas na doświadczenia innych i usunie uprzedzenia pochodzące z ignorancji. Duch wyrozumiałości ma wszakże swoje granice. Nie może przekształcić się w tendencję do zaprzeczania prawdzie i bezkrytycznego przyjmowania błędów. Zaznaczmy, że lektura nie jest tylko rozrywką umysłową. Często wymaga wysiłku: zresztą, żeby nauczyć się czytać, trzeba także zaakceptować wysiłek. Nie wolno rezygnować z ambitnych celów, z tej pracy ducha, która prowadzi nas po pochyłej wzwyż. Nie wolno pójść na intelektualną łatwiznę.

Książka nie jest tylko towarem, a czytelnik nie jest tylko konsumentem. Lektury warunkują sposób naszego myślenia, określając w ten sposób styl naszego życia. Dlatego odpowiedni wybór książki jest czymś bardzo ważnym. W tym obszarze decyzje, jak i ich

konsekwencje nie są aktami moralnie obojętnymi. Wybierając musimy być roztropni. Trzeba bowiem wybierać to, co jest wartościowe, zgodne z wiarą chrześcijańską i prawdziwą ludzką mądrością. Św. Jan Paweł II we wspomnieniowej książce „Wstańcie, chodźmy!” pisał, że nie jest łatwo sporządzić odpowiedni plan lektur: „Zawsze miałem dylemat: Co czytać? Starałem się wybierać to, co najistotniejsze. Tyle rzeczy się publikuje. Nie wszystkie są wartościowe i pożyteczne. Trzeba umieć wybierać i radzić się, co czytać”[1].

Selekcja polega na przyjmowaniu i odrzucaniu. Trzeba wiedzieć, co przyjąć, a co odrzucić. Ludzka rozwaga łączy się tu z nadprzyrodzonym porządkiem pokory, z delikatnością duszy: ***oddal Panie ode mnie to, co oddala mnie***

od Ciebie. Jakże głęboką „mądrość wolności” wyraża ta maksyma.

„W mojej lekturze i studium – kontynuuje dalej św. Jan Paweł II – zawsze starałem się harmonijnie łączyć sprawy wiary, sprawy myślenia i sprawy serca. To nie są osobne obszary. Każdy przenika i ożywia pozostałe. W tym przenikaniu się wiary, myśli i serca szczególną rolę odgrywa zdumienie nad cudem osoby - nad podobieństwem człowieka do Boga jedynego w Trójcy, nad najgłębszym związkiem miłości i prawdy, daru wzajemnego i życia, które z niego się rodzi, nad przemijaniem i przechodzeniem ludzkich pokoleń”[2].

Kultura osobista polega na umiejętności przyswajania sobie tego, co pogłębia jedność i spójność myślenia. Człowieka kulturalnego wyróżnia nie tyle liczba posiadanych

informacji, ile raczej ich należyty dobór i uporządkowanie. Jasny i konsekwentnie wypracowany światopogląd oraz dobrze przemyślana wizja antropologiczna daleko więcej znaczą niż chaotyczne nagromadzenie faktów.

Mądrość - w tym także mądrość czysto ludzka - stoi ponad kulturą, szczególnie jeżeli w tej ostatniej dominuje powierzchowność.

Sprawiają nam dużą przykrość - pisał Św. Josemaría w roku 1973 - te osoby, które określają się jako czyści intelektualisci, które bez rozróżniania i rozwagi czytają wszystko, co wzbudza ich chora ciekawość. Zdarza się im to, co przytrafiło się don Kichotowi, który tak zagłębił się w swoją lekturę, że przemijały mu noce i dnie na czytaniu od świtu do zmierzchu, i w ten sposób, mało śpiąc i dużo czytając, wysuszył

swój mózg tak, że stracił zdrowy rozsądek[3].

Jeżeli pragnienie rozwijania umysłu prowadzi do zaniedbania innych, ważniejszych obowiązków, należy przypomnieć sobie, że - jak przestrzegał św. Paweł chrześcijan z Koryntu- **wiedza wbija w pychę, miłość zaś buduje[4]**. Miłość Boga oraz innych ze względu na Niego jest celem ostatecznym naszego życia. Wzrost duchowy oraz formacja intelektualna powinny być temu celowi podporządkowane.

Kościół posiada skarb najgłębszej prawdy o człowieku i świecie. Dlatego może głosić, jak napisał św. Jan Paweł II w swojej pierwszej encyklice, że Chrystus „objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi”[5]. Tajemnice Wcielenia i Odkupienia mówią nie tylko o Bogu i Jego nieskończonej dobroci, lecz także ukazują sens i

wielkość człowieczeństwa: „człowiek, który chce zrozumieć siebie do końca (...) musi ze swoim niepokojem, niepewnością, ze swoim życiem i śmiercią przybliżyć się do Chrystusa. Musi niejako w Niego wejść z sobą samym, musi sobie „przyswoić”, zasymilować całą rzeczywistość Wcielenia i Odkupienia, aby siebie odnaleźć. Jeśli dokona się w człowieku ów dogłębny proces, wówczas owocuje on nie tylko uwielbieniem Boga, ale także głębokim zdumieniem nad sobą samym”[6].

Pierwsi chrześcijanie żyli głęboką świadomością, że z przyjściem Chrystusa ziemia napełniła się **znajomością Pana** [7] i – wraz z nią – głębszego zrozumienia człowieka. Wiara chrześcijańska oświeca, oczyszcza i wynosi kulturę do jej pełni, kierując ją ku wychwalaniu Boga i pomnażaniu szczęścia ludzi[8].

Erns Burhart

Tłum. Katarzyna Zdrzenicka

fot. Google Arts & Culture

prosta inicjatywa, aby promować
pożyteczne książki

.....

[1] Św. Jan Paweł II, *Wstańcie, chodźmy!*, Wydawnictwo św. Stanisława BM, Kraków 2004, s. 76.

[2] Tamże, s. 79.

[3] Św. Josemaría Escrivá, *List*, 17 VI 1973, n. 23.

[4] *1 Kor* 8,1.

[5] Św Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, n.10.

[6] Tamże.

[7] *Iz* 11,9.

[8] Bł. Paweł VI, Adhortacja
apostolska *Evangelii nuntiandi*, 8 XII
1975, n. 20.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/ksiazki-swiatla-i-ognia/](https://opusdei.org/pl-pl/article/ksiazki-swiatla-i-ognia/)
(21-03-2026)